



Fot. J. Talań

Godów czas

Edward Komenda

Okresy godów obydwu tych gatunków właściwie występują w tym samym okresie tj. we wrześniu i trwają do połowy października, ryczenie jeleni i stękania łośi możemy słyszeć jednocześnie, czasami wcześniej o kilka dni aktywność zaczynają łośie. Przed sezonem zwierzęta intensywnie żerują pozostając w zaroślach i odnosi się wrażenie że jest ich mało, przybierają wówczas znacznie na wadze mówimy, że stają się łojne. Podczas godów stają się bardzo ruchliwe i głośne, dziwiąc ludzi swoją liczebnością. Na termin rozpoczęcia i intensywność sezonu godowego mają znaczny wpływ warunki pogodowe, mroźne, bezwietrzne noce i spokój w ostoi intensyfikuje wydawanie głosów przez byki, przy silnym wietrze, deszczu i wysokiej temperaturze byki odzywają się rzadko lub wcale i może wtedy odbyć się tzw. „ciche” rykowisko.

Różnorodne zwyczaje

Zachowanie jeleni i łośi znacznie różni się między sobą. Byk jeleni gromadzi wokół siebie znaczną ilość łań tworząc tzw. chmarę, którą broni przed konkurentami stając liczne walki z innymi bykami pragnącymi zawładnąć jego podopiecznymi. Wielkość chmary zależy od siły byka, najsilniejsze gromadzą wokół siebie do dziesięciu łań, słabsze, młode i stare gromadzą łań znacznie mniej, zdarza się, że byk prowadzi tylko jedną łań. Chmarze przewodzi zawsze najsilniejsza łań posiadająca cielaka tzw. licówka i to ona określa kierunek przemieszczania się całej grupy, natomiast byk dba o to aby żadna z jego łań nie oddaliła się od pozostałych często wieńcem zmuszając je do uległości. Przywódca stada potężnym rykiem odstrasza

Na bagnach każda pora roku ma swoje atrakcje. Zimą ogromne przestrzenie pokryte lodem i śniegiem umożliwiają oglądanie tropów zwierząt tu występujących i poznanie terenów latem niedostępnych. Wiosną licznie przelatujące i gniazdujące ptaki swoim śpiewem cieszą nie tylko ornitologów lecz wszystkich przebywających tu ludzi. Latem uwagę zwraca bujnie rozwijająca się roślinność, zmieniające się barwy poszczególnych zbiorowisk roślinnych, a także rośliny które możemy spotkać tylko w tych naturalnych środowiskach. Jesienią natomiast najciekawszym zjawiskiem przyrodniczym jest okres godowy łośi zwany bukowiskiem i jeleni zwany rykowiskiem.



Fot. M. Konaszewski

Tak okazałe byki łośie spotyka się w dolinie Biebrzy

rywali, szczególnie młode byki tzw. chłysty, które krążą w pewnej odległości od chmary, nie podejmują jednak walki i są przeganiane przez byka stadnego. W przypadku gdy trafi się byk równy siłą prowadzącemu, lub silniejszy wywiązuje się z żartem walka po której zwycięzca zachowuje lub przejmuje władzę nad chmarą. Podczas rykowiska byki pilnujące łań nie mają czasu na żerowanie i bardzo tracą na wadze.

Łosie podczas bukowiska zachowują się inaczej niż jelenie. Byki nie tworzą chmar lecz gromadzą się wokół rujnej kłepy, wydają w tym okresie charakterystyczne głosy tzw. stękanie. Głosy te są znacznie cichsze od ryczenia jeleni, lecz wydawane w okresie wieczornym w bagnistym terenie są słyszalne bardzo daleko. W pobliżu kłepy przevažnie przebywa po kilka byków, do walk dochodzi jednak bardzo rzadko i walki te nie są tak gwałtowne jak u jeleni. Zdarzyło mi się obserwować konkurencję wśród siedmiu byków, które zgromadziły się na grądziku rano przy pełnym słońcu, byłem zamaskowany od nich kilkanaście metrów i obserwowałem jak kolejno parami próbowały swych sił, para byków powoli podchodziła do siebie i wzajemnie próbowały się przepchać. Walka wydawała się bardzo powolna lecz drżące mięśnie walczących konkurentów wskazywały na ogromną siłę wkładaną w to zajęcie, największy z byków nie uczestniczył w „przepychance”. W przeciwieństwie do jeleni podobno kłepa sama może dokonać wyboru i wybrać sobie partnera niekoniecznie najsilniejszego. Bukowisko bardzo często odbywa się w trzcinach lub terenie zakrzaczonym przemieszczając się po kilkaset metrów w ciągu doby i trwa kilka dni przy każdej kłepie.

Ciąg dalszy na str. 2.

W numerze:

- Rozmowa z burmistrzem Tadeuszem Ciszewskim 3
- Dyrektywa wodna 3
- Jesień – czas grzybobrania 4
- Jadalne owoce roślin dziko rosnących wykorzystywane na Podlasiu 5
- Z życia Parku 6-7



Fot. G. i T. Klosowsky

**2010
Rok
Wodniczki**

2010 Rok Wodniczki



Jeleń byk. To zdjęcie autorstwa Piotra Dombrowskiego zdobyło III miejsce w Międzynarodowym Konkursie Fotograficznym „International Photography Awards” w kategorii „Zachód Słońca”

Fot. P. Dombrowski

Godów czas

Ciąg dalszy ze str. 1.

Po zakończeniu rui przez kłepę byki rozchodzą się i poszukują następnej rujnej samicy. W ciągu jednego sezonu byk może pokryć nawet kilka kłep. W okresie godowym można zauważyć wzmożoną migrację byków które stękając mogą przemieszczać się na znaczne odległości.

Oręż gotowy do walki

Zwierzyna płowa, do której zaliczane są zarówno łosie jak i jelenie co roku wytwarza nowe poroże przy czym starsze byki wcześniej je wycierają oraz wcześniej zrzucają od byków młodych. Rosnące poroże pokrywa delikatna skórka, bardzo silnie ukrwiona i pokryta delikatnym meszkiem zwanym scypułem. Przed sezonem rozrodczym naczynia krwionośne i scypuły zasychają i byki wycierają je o cienkie drzewa i krzewy, a czasami łosiom zdarza się wycierać o ziemię. Barwa wytartego poroża zależy głównie od rodzaju roślin o jakie byk je wycierał, a także od warunków jego bytowania. Młode byki wytwarzają poroże w postaci pojedynczych tyk i są nazywane szpicakami, w miarę wzrostu wieku co roku wytwarzają poroża większe do czasu kulminacji swego rozwoju następnie poroża uwsteczniają się stają się coraz słabsze, zdarza się że najstarsze byki nie wytwarzają, nazywamy je mnicha-



W trakcie bukowiska może dochodzić do walk między samcami

mi. U łosi okres posiadania poroża jest stosunkowo krótki, w połowie września można często spotkać młode byki jeszcze nie wytarte, a w pierwszej połowie października znajdowane były już zrzuty starych byków (choć zdarza się spotkać łosie z porożem nawet w lutym), jelenie zrzucają poroże w końcu lutego lub marca.

Wśród łosi spotykane są u nas dwie formy poroża, występują bady-larze posiadające poroże składające się z pojedynczych odnóg, oraz coraz częściej spotykana forma łopatacza. W porożu jelenia wyróżniamy kilka charakterystycznych elementów. Bezpośrednio nad skórą występuje uperłone zgrubienie zwane różą, główną konstrukcją

poroża tworzy tzw. tyka, z której wyrastają poszczególne odnogi, najbliższa głowy nazywa się oczniakiem, następna nadoczniakiem, a trzecia opieraniem, ponad nimi może znajdować się widlica składająca się z dwóch odnóg lub korona jeżeli tych odnóg jest więcej. Poroże określa się na podstawie liczby odnóg z tej strony, na której jest ich więcej, jeżeli podwojenie daje 10 mówimy, że jest to dziesiątak, jeżeli 18 to jest osiemnastak, jeżeli 24 jest to czterodwudziestak. W wypadku gdy liczba odnóg na obydwu częściach poroża nie jest jednakowa to określa się je dodatkowo jako nieregularny. Ilość odnóg nie jest podstawą do określania wieku zwierząt.

Baza żerowa

Rykowiska i bukowiska od wielu lat występują na tym samym terenie, wzajemnie sobie nie przeszkadzając. Pierwsze jelenie na terenie dolnego basenu Biebrzy miałem okazję obserwować w 1971 r., twierdzenie o wypieraniu łosi przez jelenie nie wydaje się prawdziwe, chociaż liczebność jeleni w ostatnich latach znacznie wzrosła. Podczas rykowiska na siedliskach borowych występuje wzmożona penetracja lasu przez grzybiarzy, podczas gdy w trzcinach na siedliskach bagiennych zwierzyna ma potrzebny jej spokój. Łoś do swojego prawidłowego rozwoju potrzebuje znacznie lepszej jakości żeru od jelenia. Głównym pokarmem łosi w okresie zimowym są igliwie i pędy sosny. Na terenie doliny Biebrzy ze względu

na duże szkody i brak możliwości odnowienia lasu, zaprzestano cięć rębnych już w 1982 r. i od tego okresu nie sadi się młodych drzewek, igliwie wyrosniętych sosen jest poza zasięgiem pyska łosia i jest jako żer niedostępne. Zwiększając bazę żerową zwierzynie należy wykonywać trzebieże w drzewostanach sosnowych na początku zimy i pozostawiać ścięte drzewa lub tylko ich wierzchołki na całą zimę, w ten sposób udostępniając około 1 tony żeru na hektar. Konkurencja pomiędzy łosiem i jeleniem jest bardzo ograniczona, ogólnie można przyjąć, że w okresie letnim głównym pokarmem łosi jest pokarm z roślin drzewiastych, jelenie natomiast chętniej korzystają z roślinności łąkowej i runa, zimą natomiast na wykładanych powierzchniach trzebieżowych łosie zgryzały pędy i igliwie sosnowe, które stanowiło do 95 % ich pożywienia, natomiast jelenie chętniej spałowały młodą korę sosny która stanowiła do 60 % ich diety. Łoś w poszukiwaniu właściwego sobie żeru musi migrować na tereny lasów prywatnych lub poza dolinę Biebrzy, pozostaje więc nisza którą wypełnia jeleni, który do swojego prawidłowego rozwoju potrzebuje żeru znacznie gorszej jakości i zimą zupełnie mu wystarczającą bezlistną pędą gatunków liściastych.

Edward Komenda – doktor nauk leśnych, wieloletni nadleśniczy Nadleśnictwa Knyszyn, miłośnik Bagien Biebrzańskich i propagator przyrody, myśliwy.

Dyrektywa Wodna

Woda – zawsze daje początek życiu, bez niej nie da się żyć, na pustyni stanowi zbawienie podróżującego. Kiedy indziej bywa groźna i niebezpieczna, nieraz w mgnieniu oka może zabrać cały dorobek życia. Bez wątplenia woda uczy pokory człowieka.

Urszula Biereźnoj

Już po raz czwarty w tym roku wielu mieszkańców Polski południowej odczuwa straszne skutki powodzi. Obserwując tę sytuację, możemy nazywać siebie szczęśliwcami mieszkającymi na płaskim terenie, gdzie woda w zasadzie, zagraża „tylko” polom i łąkom. Człowiek w dolinie Biebrzy nadal stara się żyć zgodnie z Naturą, nie wydzierając jej każdego kawałka ziemi, nie odgradzając się wałami, fosami i innymi drogimi konstrukcjami hydrotechnicznymi.

Trudna sytuacja wodna w kraju, ogromne straty popowodziowe, a przede wszystkim naciski ze strony Unii Europejskiej sprawiły, że w dniu 31.08.2010 r. Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy Prawo Wodne, zawierający przepisy dostosowujące prawo polskie do postanowień Dyrektywy 2007/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady ws. oceny ryzyka powodziowego i zarządzania nim (tzw. Dyrektywy Powodziowej) oraz uzupełnienie transpozycji do polskiego prawa postanowień tzw. Ramowej Dyrektywy Wodnej.

Nowela nadal nie transponuje w pełni przepisów unijnych. Nowelizacja ustawy Prawo Wodne jest wynikiem niezgodności wielu zagadnień zarządzania wodami w prawodawstwie polskim z europejskimi wymogami. Zarówno wobec transpozycji Ramowej Dyrektywy Wodnej jak i Dyrektywy Powodziowej, Komisja Europejska wyczerpała już limit „pisemnych ostrzeżeń” wobec Polski, stanowiących procedurę przedsądową w przypadkach naruszenia prawa UE przez państwo członkowskie. W tej chwili otwarte są trzy formalne postępowania prawne przeciw Polsce. Jeżeli te uchybienia nie zostaną poprawione w toku prac w Sejmie, Polskę najprawdopodobniej czeka sprawa przed Trybunałem Sprawiedliwości w Strasburgu.

W skrócie:

Dyrektywa Wodna mówi, iż państwa członkowskie są zobligowane do osiągnięcia tzw. dobrego stanu naturalnych wód na tere-

nie całego kraju do 2015 r., również stawia wymagania względem zachowania flory i fauny wód, reżimu hydrologicznego, morfologii cieków i jezior, ciągłości ekologicznej cieków, czystości wód – tzw. „cel środowiskowy”. Fakt ten wskazuje na zależność pomiędzy Ramową Dyrektywą Wodną (RDW) a dyrektywą siedliskową i ptasią. Mowa jest także, o odstępstwach i warunkach dopuszczających przedsięwzięcia pogarszające stan wód lub powodujących nieosiągnięcie celów środowiskowych. Dyrektywa Powodziowa, mówi o zarządzaniu ryzykiem powodzi, m.in. poprzez tworzenie planów gospodarowania wodami w dorzeczu. W dyrektywie jest także mowa o przeciwdziałaniu suszy.

Zgodnie z Dyrektywą Powodziową, dla obszarów gdzie występuje lub może wystąpić znaczące ryzyko powodzi, ustalone zostaną odpowiednie cele zarządzania ryzykiem powodziowym, kładąc nacisk na ograniczenie potencjalnych negatywnych konsekwencji powodzi przy wykorzystaniu, w możliwych przypadkach, nietechnicznych środków ochrony przeciwpowodziowej. Przy ustalaniu działań służących osiągnięciu celów zarządzania ryzykiem powodziowym uwzględniać się będzie koszty oraz korzyści działań podejmowanych dla osiągnięcia celów zarządzania ryzykiem powodziowym, zasięg powodzi, trasy przejścia fali powodziowej oraz obszary o potencjalnej retencji wód powodziowych, cele środowiskowe wynikające z Ramowej Dyrektywy Wodnej, gospodarowanie wodami, sposób uprawy i zagospodarowania gruntów, stan planowania i zagospodarowania przestrzenne, ochronę przyrody, uprawianie żeglugi i infrastrukturę portową,

prognozowanie powodzi i systemy wczesnego ostrzegania, infrastrukturę krytyczną w rozumieniu ustawy o zarządzaniu kryzysowym.

Państwa członkowskie zobowiązane są do przeprowadzenia do 2011 r. wstępnej oceny ryzyka mającej wskazać dorzecza oraz związane z nimi obszary nadbrzeżne, na których występuje zagrożenie powodziowe. Następnie, do 2013 r., kraje członkowskie powinny sporządzić dla tych obszarów mapy ryzyka, a do 2015 r. ustanowić plany zarządzania ryzykiem powodziowym. Mapy ryzyka mają służyć prewencji, ochronie i gotowości do akcji ratunkowej. Zgodnie z projektem ustawy, rolą samorządów będzie uwzględnianie tych map w planach zagospodarowania przestrzennego, m.in. będzie wiązało się to z całkowitym zakazem zabudowy w strefach zalewowych czy podjęciem działań w celu ograniczenia skażenia wód w skutek bezpośrednich spływów powierzchniowych do cieków (np. z terenów zabudowanych miast, z terenów przemysłowych).

W prawdziwie obecny projekt ustawy nie transponuje w pełni obu dyrektyw jednak proponowane przez rząd rozwiązania powinny ograniczyć zabudowę terenów narażonych na niebezpieczeństwo wystąpienia powodzi. W dalszej perspektywie przyczynią się do ograniczenia negatywnych skutków powodzi dla działalności człowieka, także przyniosą wymierne korzyści przyrodzie, np. poprawa stanu czystości wód, wzrost liczebności oraz różnorodności gatunkowej ryb.

Na podstawie informacji:
http://www.mos.gov.pl/artukul/7_aktualnosci/12880_prawo_wodne_tematem_posiedzenia_r.html

Więcej informacji nt. zmiany Ustawy Prawo Wodne:

- http://www.kprm.gov.pl/rzad/decyzje_rzadu/id:5225/
- http://www.mos.gov.pl/artukul/2612_projekty_aktow_prawnych_nowe_akty_/12923_projekt_ustawy_o_zmianie_ustawy_p.html
- http://ec.europa.eu/environment/water/index_en.htm

O środowisku na serio



Fot. A. Wiatr

Burmistrz Ciszkowski chwali się realizowanymi przez gminę projektami z zakresu ochrony środowiska

Rozmawiał: A. Wiatr

Rozmowa z Tadeuszem Ciszkowskim – burmistrzem Dąbrowy Białostockiej

Gmina Dąbrowa Białostocka w herbie posiada dąb – symbol siły, trwałości. Taki herb to zobowiązanie wobec przyrody. Co udaje się w gminie zrobić dla przyrody?

Wśród wielu działań o różnym charakterze chciałbym zwrócić uwagę na sprawę zadrzewień, które realizujemy w ostatnim czasie zarówno na terenie gminy jak i w samej Dąbrowie Białostockiej. Przykładem może być obsadzona ulica Jana Pawła II w naszym mieście. Jesienią przystąpimy do zadrzewień pasów drogowych zarówno dróg gminnych, powiatowych i wojewódzkich. W ten sposób chcemy "oddać" przyrodzie to co zabraliśmy w trakcie wycinki podatnych na złamanie topól w pasie przydrożnym oraz w trakcie innych inwestycji, gdzie wymagane było usunięcie drzew. Chciałbym podkreślić, że do zadrzewień wykorzystujemy nasze rodzime gatunki drzew, głównie różne odmiany lip z myślą by służyły w przyszłości także pszczołom.

Jak Gmina wykorzystuje możliwości finansowania inwestycji pro środowiskowych przy udziale środków finansowych Unii Europejskiej?

Dzięki Programowi Rozwoju Obszarów Wiejskich udało nam zdobyć 2,3 mln złotych na gospodarke wodno-ściekową na terenie gminy. Za te pieniądze w latach 2010-2011 chcemy uporządkować gospodarke ściekami na terenach wiejskich poprzez budowę przydomowych oczyszczalni ścieków dla 250 gospodarstw oraz 6 szkół. Koszt każdej instalacji to ok. 10 000 zł czyli duże wsparcie finansowe dla gospodarstw, które zdecydowały się w ten sposób rozwiązać problem gospodarke ściekowej w swoim gospodarstwie. Ponadto staramy się dbać o klimat poprzez termomodernizację szkół i przedszkola oraz montowanie paneli solarnych do podgrzewania ciepłej wody – przykładem może być instalacja paneli na kotłowni przy osiedlu w Różnymstoku.

Przydomowe oczyszczalnie ścieków funkcjonują w praktyce na obszarach wiejskich od kilkunastu lat – a jak jest w Gminie Dąbrowa Białostocka?

Jest podobnie. Gmina prowadziła pilotażowy program przydomowych oczyszczalni stawowych we współpracy z Instytutem Ekologii Stosowanej, od którego zakupiona została licencja na użytkowanie tego typu oczyszczalni na terenie gminy. W programie tym rolnicy we własnym zakresie musieli wykonać instalacje (kopiec filtracyjny, staw), resztę kosztów pokrywała gmina – koszt jednej instalacji wynosił ok. 2500 zł. W ramach zakupionej licencji Instytut również serwisował instalacje.

Co jakiś czas słyszymy o problemach z oczyszczalnią ścieków w samej Dąbrowie mającej wpływ na jakość wody w Biebrzy – czy planowane są jakieś działania modernizacyjne?

Dzięki wsparciu finansowemu w kwocie 15,5 mln z Regionalnego Programu Operacyjnego podjęliśmy się realizacji programu gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Dąbrowa Białostocka. Wybudowane zostaną 4 odcinki kanalizacji, kilka wodociągów, wykonana modernizacja ujęcia wody oraz modernizacja istniejącej oczyszczalni. Działanie to zdecydowanie poprawi jakość zrzucanych ścieków i nie będzie zagrożeniem dla wód Biebrzy.

Czy gmina wykorzystuje obecność na swoim terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego?

Cenimy sobie obecność Parku na terenie gminy i tam gdzie to tylko możliwe razem współpracujemy. Przykładem może być projekt ochrony torfowisk w okolicach wsi Szuszałewo. Cieszy nas, że niektórzy mieszkańcy wsi mogą korzystać finansowo na ochronie przyrody i cieszyć się pięknymi storczykami, rosiczkami czy żurawinami. Jednak bez drogi zadanie to trudno byłoby wykonać – tu gmina dołożyła się finansowo i dzięki temu rolnicy mogą z łatwością wjechać ze sprzętem na łąki.

Wspieramy też finansowo działalność Straży Parku, przyczyniając się eliminowania różnego rodzaju zagrożeń tak dla przyrody jak i mieszkańców zamieszkujących w bezpośrednim sąsiedztwie Parku i rzeki Biebrzy.

Dziękuję za rozmowę.



Jesień – czas grzybobrania



Fot. P. Tałaj

Muchomor jadowity

Grzyby to niesamowite i tajemnicze organizmy.

Pojawiają się w dużej ilości, na krótko, nie wydają kwiatów, nasion i znikają bez śladu. Starożytni Grecy wierzyli, że ich obfitość i wielkość zależała od siły grzmotów i liczby uderzeń piorunów. Grzyby dawniej zaliczano do królestwa roślin, ale więcej cech wspólnych mają one ze zwierzętami.

Nie posiadają zielonego barwnika - chlorofilu i tak jak zwierzęta są cudzożywne.

Niezbędne do życia substancje czerpią z podłoża, na którym żyją. Za źródło pokarmu może im służyć dosłownie wszystko, min.: gleba, drewno, powalone drzewa, obumarte łodygi roślin, liście, igły, szczątki zwierząt, odchody, produkty spożywcze. Inne są pasożytami, które wnikają przez rany do żywych organizmów i żyją ich kosztem.



Fot. Henel

Muchomor sromotnikowy

Fot. A. Henel

Świecznik rozgałęziony

Fot. C. Werpachowski

Borowik szlachetny

Fot. C. Werpachowski

Muchomor czerwony

Fot. P. Tałaj

Gwiazdosz potrójny

Fot. C. Werpachowski

Podgrzybek brunatny

Agnieszka Henel

Z e słowem „grzyb” kojarzą się przede wszystkim znane i lubiane jadalne grzyby kapeluszone – borowiki, maślaki, podgrzybki, koźlaki, kurki. Warto wiedzieć, że poszukiwany przez nas owocnik złożony z kapelusza i trzonu to tylko niewielka część niewidocznego dla nas potężnego ciała grzyba zwanego grzybnią. Rozwija się ono w podłożu i składa się z nitkowatych, rozgałęzionych i gęsto splecionych strzępek, przypominających długie sznury. W naszym klimacie większość grzybów jadalnych dojrzewa od lata do późnej jesieni. Wytrawni zbieracze wiedzą, że wówczas pod brzożami znajdą koźlarze pomarańczowożółte i babki, pod grabami koźlarze grabowe, pod

osikami koźlarze czerwone, pod sosnami podgrzybki brunatne, borowiki sosnowe i maślaki zwyczajne, pod świerkami borowiki szlachetne. Partnerstwo grzyba i drzewa, związku opartego na obopólnych korzyściach, zwane jest mikoryzą. Strzępki grzyba oplatają korzenie drzewa lub wnikają do ich wnętrza. Drzewo uzyskuje większą powierzchnię chłonną korzeni, tym samym lepszy dostęp do wody i soli mineralnych a grzyb korzysta z cukrów dostarczonych przez roślinę. Mikoryza jest niezbędna drzewom do prawidłowego wzrostu i rozwoju. W trakcie zbierania grzybów trzeba pamiętać, iż grzyby niejadalne, trujące, często bezmyślnie niszczone, też są bardzo ważnymi partnerami drzew, np. silnie trujący muchomor sromotnikowy związany jest z dębami, muchomor plamisty z sosnami, świer-

kami i dębami, muchomor czerwony z brzożami. Zbierajmy grzyby rozważnie i z umiarem. Trujące, nieznane nam lub nie nadające się do jedzenia pozostawmy w lesie nietknięte, tak by mogły spełniać swą rolę w przyrodzie. Zwierzęta chętnie korzystają z takiego pokarmu przed zimą. Ostrożnie zrywajmy jadalne, wykręcając trzon z podłoża. Wyrwanie z ziemi powoduje uszkodzenie grzybni, natomiast odcinanie nożem prowadzi do gnicia resztek pozostawionego trzonu, co też nie jest dla niej dobre. Otwory po usunięciu owocników starannie okryjmy ściółką, aby jak najmniej uszkodzić wrażliwego na światło ciało grzyba. Kapelusze starszych owocników można rozciąć i sprawdzić na miejscu, czy nie są zaczerwienione, w ten sposób umożliwimy rozprzestrzenianie się zarodnikom.

W trakcie grzybobrania nie należy zbierać grzybów młodych lub jeszcze nierozwiniętych, których z całą pewnością nie można zidentyfikować. Młody muchomor sromotnikowy dla niewprawnego oka może być mylony z czubajką kanią, pieczarką czy gąską zielonką. Śmiertelnie trujący muchomor plamisty przypomina jadalnego muchomora czerwonego. Jeżeli mamy choć cień wątpliwości, to „odpuśćmy”, czy warto ryzykować życiem? Także wśród grzybów rurkowych czają się pułapki. Borowik szlachetny ma sobowtóra – goryczaka żółtego, zawiera on nieszkodliwą, niewielką ilość muskaryny, grzybowej trucizny, a jego gorzki smak popsuje każdą potrawę. Nieraz spotykamy się z określeniem „borowiki szatańskie” tak nazywana jest grupa gatunków niejadalnych lub trujących

z wyglądu podobnych do borowika szlachetnego. Tu jednak warto wspomnieć, że prawdziwie szatański jest tylko jeden – borowik szatański, piękny i bardzo rzadki grzyb, występujący na glebach wapiennych pod bukami, ma tylko kilka stanowisk w południowej części kraju. Jest trujący, szczególnie w stanie surowym, zjedzenie owocników powoduje ciężkie dolegliwości żołądkowo-jelitowe i gwałtowne wymioty. W czasie wypraw do lasu mamy szansę napotkać intrygujące gatunki o kolorowych i fantazyjnych kształtach. Gwiazdosze przypominają rozgwiazdy, goździeniczki i świeczniki wyglądają jak egzotyczne koralowce, ozorki przypominają do złudzenia płaty wątroby. Niektóre grzyby o okazałych owocnikach są rzadkie i są objęte ścisłą ochroną gatunkową.

„Kołpaki” w sosie pomidorowym wg Pani Marianny Kramkowskiej

Młode kołpaki płukamy w osolonej wodzie (sól sprawia, że blaszki kapelusza rozchylają się i łatwo z nich wypłukać np. piasek) i odsączamy. Następnie grzyby obgotowujemy przez ok. 20 minut i

ponownie odsączamy na durszlaku. W międzyczasie podsmażamy na oleju rzepakowym posiekaną cebulę (na 1 kg kołpaków używamy 2 średniej wielkości cebule). Do zarumienionej cebuli dodajemy kołpaki oraz 4 łyżki stołowe koncentratu pomidorowego. Całość przyprawiamy solą, cukrem, maggi i

pieprzem do smaku i dusimy przez kolejnych 15-20 minut. Danie podajemy na gorąco lub można je bezpośrednio przełożyć do słoików i przechowywać bez wekowania. Można go stosować także do innych grzybów. Życzymy smacznego.

***Płachetka zwyczajna** (Rozites caperatus) – znana również jest jako: kołpak, turek, kołczan, niemka, cukrówka, prusianka. Pospolity grzyb pojawiający się od VIII do X w lasach iglastych, na glebach kwaśnych, często w towarzystwie borówki czarnej, w pobliżu brzoż. Zbieranie jej polecamy wytrawnym grzybiarzom.

Te i inne wymienione potrawy można skosztować u Pani Marianny w **Gospodarstwie Agroturystycznym „Baranówka” w Dawidowiznie**, gm. Goniądz www.dworek.agro.pl tel. 85 738 01 66; 604 064 914



Ewa Pirożnikow

Tradycja użytkowania roślin zbieranych z natury zachowała się w różnym stopniu w poszczególnych rejonach kraju. Ostatnio obserwuje się jej zanikanie; coraz mniejsze jest zainteresowanie zbieraniem i spożywaniem roślin zbieranych w lesie, na miedzach czy bagnach. Jednak warto wrócić do lokalnych i swojskich smaków i zachęcić dzieci i wnuki do zbierania dziko rosnących roślin, by cieszyć się smakiem nie tylko konfitur i soków jako dodatków do herbaty oraz dżemów jako dodatków do ciast i chleba w okresie zimowym. Najczęściej użytkuje się owoce dzikich roślin. Przetwory z roślin zbieranych z naturalnych stanowisk odznaczają się nie tylko nie tylko walorami smakowymi ale służą zachowaniu zdrowia. Wśród dziko rosnących roślin najczęściej bywają spożywane te które są uważane za najsmaczniejsze, np. borówka brusznica i ulęgałka ale także rośliny o działaniu leczniczym, np. malina właściwa, borówka czarna oraz rośliny użytkowanych zwyczajowo w okresach świąt i postów, np. żurawina błotna, leszczyna pospolita.

Najlepsze surowe

Najwartościowsze i najsmaczniejsze są owoce dzikich roślin zjadane na surowo od razu po zbiorze. Dawniej najwięcej owoców zbierały dzieci szukając w naturze namiastki rzadko pojawiających się w domu cukierków. Powszechnie spożywane były i są owoce borówki czarnej, poziomki pospolitej oraz maliny właściwej, nieco rzadziej porzeczki czarnej i porzeczki czerwonej, jeżyny popielicy i jeżyny fałdowanej, żurawiny błotnej, borówki brusznicy i borówki bagiennej. Dawniej w niektórych miejscowościach oddalonych od lasu na czarne jagody jeżdżono specjalnie np. z Trześcianki do Puszczy Knyszyńskiej. Jednak dzieci mieszkające w małych miejscowościach coraz rzadziej chodzą „na jagody” do lasu. Przed wojną w miejscowościach położonych w sąsiedztwie lasów jagody i orzechy zbierały głównie dzieci, bo „z lasu nie pędzili tylko dzieci”, bo trzeba było wykupić „bilet do lasu”. Zbieranie owoców leśnych dzieci traktowały jako zabawę i nawet same robiły koszyczki z korney sosnowych i jałowca na dzikie owoce, lub kubeczki z kory. Ulubioną zabawą było nawlekanie poziomek na żdźbła trawy lub napełnianie nimi kwiatów dzwonków i zjadanie razem z kwiatem. Jednak wiele starszych osób wspomina, że jagody dzieci zbierały „z przymusu”, bo w wielu ubogich rodzinach zarabowano sprzedając jagody i orzechy na targu. W niektórych wsiach był zwyczaj na przednówku wyganiania dzieci do lasu żeby się najedli, jak w domu jedzenia zabrakło.

Dawniej dzieci bardzo chętnie jadły owoce dzikich gruszy i jabłoni. Znaczenie owoców dzikiej jabłoni i gruszy rosło w latach nieurodzaju w sadach lub gdy sady wymarły w 1939 roku. Dzikie gruszki to w nocy strząsały, żeby dzieciom nazbierać. Były nawet „wojny” o dzikie grusze, tym bardziej, że zbierano dużo owoców na zapas do przygotowania „gruszewnika” lub kompotów na zimę dla całej rodziny. Dzikie jabłka były zbierane po przemrożeniu, bo stają się wtedy słodsze i miększe, podobnie jak owoce tarniny lub jarzębiny. Przed wojną uprawa drzew i krzewów sadowniczych była w wielu wsiach na Podlasiu rzadkością, więc jedli dzikie porzeczki czarne, bo nie było ich w uprawie.

Soki, syropy, dżemiki i konfiturki

Obecnie najczęściej na Podlasiu użytkuje się dzikie owoce w formie soków i syropów oraz dżemów i konfitur. W formie soków przechowuje się na zimę owoce 23 gatunków, a w formie dżemów i konfitur – 25 gatunków. Najpopularniejsze są przetwory z maliny właściwej, borówki czarnej oraz poziomki pospo-



Przetwory z żurawiny są specjalnością pani Krystyny Czarnieckiej z Lipska nad Biebrzą

Fot. A. Wiatr

Jadalne owoce roślin dziko rosnących wykorzystywane na Podlasiu

Podlasie wyróżnia się bogactwem tradycji użytkowania pokarmowego roślin dziko rosnących. Wynika to z różnorodności krajobrazów – lasów i pól przeplecionych zaroślami lub bagnami oraz czystości środowiska.



Owoce bzu czarnego

Fot. C. Werpachowski



Borówka czarna zwana czernią

Fot. C. Werpachowski



Owoce dzikiej gruszy

Fot. C. Werpachowski



Owoce róży pomarszczonej

Fot. C. Werpachowski

litej. Przetwory słodzone stały się popularne dopiero w drugiej połowie XX wieku, kiedy tani cukier stał się ogólnie dostępny. Konfitury dawniej były luksusem nawet w zamożniejszych domach; do dziś konfitury uważa się za szlachetniejszy dodatek do herbaty lub ciast niż dżem. Dżem z borówki brusznicy, często z dodatkiem jabłek, gruszek lub śliwek i miodu uchodzi za największy przysmak. Jest to jedyny dżem, który był popularny w miejscowościach położonych w sąsiedztwie borów jeszcze na początku XX wieku. Dawniej popularne były raczej powidła i nastojki – owoce zasypywane niewielką ilością cukru przetrzymywane w dużym słoju na oknie. W formie nastojek przechowywano maliny, jeżyny, borówkę czarną, różę pomarszczoną i polną oraz jarzębinę. W niektórych wsiach nastojki które nie wymagają czasochłonnego gotowania sporządza się nadal.

Najstarszym i najprostszym sposobem konserwowania owoców jest suszenie. Do dziś liczne gospodynie suszą owoce na przegrzyskę. Najczęściej jada się suszone owoce borówki czarnej, przede wszystkim w okresach niedyspozycji żołądkowych. Suszone owoce innych gatunków, np. tarniny i dzikich gruszy przechowywano dla dzieci i jadano je dopiero po odparzeniu. Dawniej pogryzano podsuszone owoce jarzębiny dla orzeźwienia przy kądzieli.

W wielu domach przygotowuje się kompoty zarówno na bieżący użytek jak i konserwuje na zimę w słoikach. Najpopularniejszy jest kompot z borówki czarnej, ale smaczne kompoty można ugotować z praktycznie ze wszystkich dzikich owoców. Dodanie dzikich owoców do kompotu z jabłek bardzo podnosi walory smakowe i zdrowotne potrawy. W wielu wsiach zachował się zwyczaj gotowania tradycyjnych kompotów na wigilię lub dni postów

z suszonych dzikich gruszek lub dzikich jabłek. Uważa się, że kompoty i dżemy z owoców leśnych (głównie z borówek) pomagają na serce lub że działają ogólnie wzmacniająco.

Wyróżnikiem podlaskiej kuchni są kisiele z żurawin lub kaliny. W wielu wsiach wschodniego Podlasia jada się kisiel z żurawin na wigilijną kolację, ale i bez okazji. W niektórych miejscowościach owoce żurawiny były chowane przed dziećmi, by mogli je zająć tylko starsi, bowiem uchodzą za środek skutecznie obniżający ciśnienie. W niektórych miejscowościach jada się mrożone owoce kaliny z cukrem, lub sok albo kisiel Przetwory z owoców kaliny są używane zimą jako środek rozgrzewający.

Dzikie owoce często używane są jako nadzienie do pierogów lub naleśników. Najczęściej tak użytkuje się borówkę czarną, ale w niektórych miejscowościach znane są pierogi z kaliny lub borówki bagiennej niesłusznie uważanej za trującą. W wielu domach owoce zbierane z lasu podaje się w formie deserów ze śmietaną lub z lodami, np. borówkę czarną, poziomki, maliny, jeżyny. Dużą popularnością cieszą się także ciasta z malinami, czy innymi owocami dzikich roślin.

A może naleweczki

Na Podlasiu istotną rolę w życiu towarzyskim odgrywają nalewki alkoholowe i wina. Często wizyta zaczyna się od poczęstunku nalewką dla zdrowotności. Najwyżej cenione są nalewki z owoców bzu czarnego, jarzębiny, żurawiny, borówki czarnej, głogu Nalewki z owoców jeżyny, maliny, róż, czeremchy, kaliny, poziomki oraz ziół cieszą się coraz większą popularnością. Nalewki te odrywają dużą rolę w lecznictwie ludowym. Niektóre rośliny dodaje się do zacieru dla zamaskowania nieprzyjemnego zapachu, np. pędy malin lub owoce bzu czarnego.

Domowe wina na Podlasiu sporządza się z owoców 20 gatunków roślin; najczęściej z jarzębiny, róży polnej, róży pomarszczonej, bzu czarnego oraz borówki bagiennej, rzadziej z czarnej lub czerwonej porzeczki, czeremchy późnej, maliny właściwej, głogu, dzikiej jabłoni, jeżyny, borówki czarnej oraz tarniny. Wino z róży polnej jest uznanym remedium na dolegliwości serca oraz osłabienie, natomiast z borówki czarnej na osłabienie wzroku oraz dolegliwości żołądkowe.

Do niedawna w podlaskich wsiach podstawą każdego posiłku były zupy podawane z kaszą lub ziemniakami. Warte polecenia, chociaż rzadko używane na Podlasiu, są letnie zupy owocowe, np. z borówki czarnej czy malin. Mogą być one spożywane na gorąco lub w formie chłodnika. Natomiast w okolicach Brańska popularny jest „gruszewnik” – przecierana zupa z ulęgałek dzikich gruszy.

We wschodnich rejonach Podlasia powszechnie pije się herbatki owocowe i ziołowe. Najbardziej godne polecenia są herbatki z dzikich owoców róż, malin, jeżyny, bzu czarnego, borówki czarnej, dzikiej czereśni (trześni), tarniny, głogu oraz poziomki.

Owoce dziko rosnących roślin są także używane jako popularne i tanie przyprawy do różnych potraw, np. do mięs dodaje się owoców kminku zwyczajnego lub jarzębiny. Do zakwaszania barszczu i kapuśniaku używa się dzikich jabłek, jarzębiny. Do kiszenia kapusty najczęściej dodaje się owoce żurawiny błotnej i dzikie jabłka. W niektórych domach sporządza się sosy do mięs z borówki brusznicy lub żurawiny.

Moda na przywrócenie bogactwa tradycyjnej kuchni podlaskiej może stać się tylko dobrym sposobem na zdrowie rodziny ale i promocją naszego pięknego regionu.

dr Ewa Pirożnikow jest wieloletnim pracownikiem Instytutu Biologii na Uniwersytecie w Białymstoku. Specjalizuje się w ekologii roślin.

2010 Rok Wodniczki



1. Zawody wędkarskie zawsze przyciągają miłośników wędkowania nad Biebrzą



2. Dyskusji o problemach rolników z zalewaniem łąk przysłuchiwał się Minister Janusz Zaleski (w środku zdjęcia w białej koszuli)



3. Drużyna BPN: R. Makuła i J. Niebrzydowski na tatrzańskej łące w dolinie Białej Wody na tle Tatr Wysokich

1. Wielkie wędkowanie

Corocznie, w ramach działalności promocyjnej, Dyrektor Parku jest współorganizatorem zawodów wędkarskich. W bieżącym roku uczestniczyliśmy w zawodach, w wędkarstwie spławikowym o Puchar Dyrektorów PZW Okręgu Białystok, Biebrzańskiego PN, Narwiańskiego PN oraz MOSiR w Białymstoku rozegranych 27 czerwca na Kanale Augustowskim, w zawodach spinningowych o Puchar „JAXONA” rozegranych przy ujściu Biebrzy do Narwi w dniach 10 i 11 lipca oraz w zawodach o Puchar Dyrektora Parku zorganizowanych wspólnie z Kołem PZW przy PKP na rzece Biebrzy w dniu 24 lipca. W dniu 19 września odbędą się na Biebrzy w Dolistowie zawody o Puchar Prezesa Koła PZW „Okoi” w Białymstoku.

2. Sejmowa Komisja ds. Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa gościła w BPN

W dniach 26-27 lipca br. na zaproszenie Posła Kazimierza Gwiazdowskiego oraz Dyrektora Wojciecha Dudziuka w Biebrzańskim Parku Narodowym z dwudniową wizytacją gościła Sejmowa Komisja ds. Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Głównym celem Komisji było zapoznanie się z sytuacją parków narodowych na przykładzie BPN, poznanie bieżących problemów Parku oraz problemów funkcjonowania obszarów Natura 2000. Pierwszego dnia odbyła się sesja terenowa i spotkanie m.in. z rolnikami ze wsi Karpowicze i Zabiele nad Brzozówką w Karpowic-

czach poruszające problem zalewania łąk przez Brzozówkę i inne cieki wodne. W spotkaniu tym wziął udział także Vice Minister Środowiska, Główny Konserwator Przyrody Pan Janusz Zaleski, władze wojewódzkie i samorządowe. Członkowie Komisji przyjrzyli się również Zakład Recyklingu w Dolistowie, infrastrukturę turystyczną na plaży w Dolistowie oraz zabiegi czynnej ochrony przyrody na Bagnie Ławki w gminie Trzcianne. Drugiego dnia odbyła się kilkugodzinna konferencja w siedzibie Parku, na której omówiono problemy funkcjonowania parków narodowych w świetle likwidacji gospodarstw pomocniczych przy parkach narodowych oraz planowanych zmianach Ustawy o Ochronie Przyrody.

3. Sianokosy na Słowacji

W dniach w Tatrzańskim Parku Narodowym TANAP Statne Lesy odbyły się Tatrzańskie Sianokosy i Zawody w gotowaniu gulaszu „Spica gulas”. Zawody rozegrane zostały w dolinie Białej Wody w pięknej scenarii Tatr Wysokich. Oprócz zawodników za Słowacji w sianokosach udział wzięły drużyny z Biebrzańskiego i Tatrzańskiego Parku Narodowego. Swoistą okrasą sianokosów były zawody w gotowaniu gulaszu, które wygrała ekipa z Kurnika, woj. wielkopolskie. Pomysł organizacji zawodów w Tatrach zaczerpnięty został z sianokosów biebrzańskich, w których co roku udział bierze drużyna z TANAP-u.

4. Mamy nowego Mistrza Europy w koszeniu bagiennych łąk

V Mistrzostwa Europy i IX Mistrzostwa Polskie w Koszeniu bagiennych łąk dla przyrody „Biebrzań-

skie sianokosy” odbyły się 21 sierpnia br. na Bagnie Ławki. Zawody rozegrane zostały w tym roku wcześniej aby stanowić mogły dodatkową atrakcję w połączeniu z Targami Produktu Lokalnego. Zawodom towarzyszyła miła, sportowa atmosfera oraz występy zespołów artystycznych z Trzciannego oraz z okolic Gorlic.

W zawodach wystartowało 20 drużyn, w tym reprezentacje gmin biebrzańskich, parków narodowych: Tatrzański PN, Biebrzański PN, PN Gór Stołowych, Białowieski PN, Wigierski PN i Biebrzański PN oraz ekipy zagraniczne m.in. Štátne Lesy Tatrského Národného Parku ze Słowacji, Zakaznik Sporovskij z Białorusi oraz przedstawiciele Agencji Ochrony Przyrody z Belgii.

W tym roku najlepszą była drużyna „Mocarze Ojciec i syn” Mocarski Sebastian i Mocarski Bogdan z Kołodziej w Gminie Trzcianne uzyskując łączny czas 9,36 min. II miejsce zajęła drużyna Peńskie z gminy Krypno: Popławski Piotr i Popławski Eugeniusz z czasem 10,16 min., a III miejsce zajęła drużyna z Tatrzańskiego PN: Staszek Andrzej, Gołydnik Andrzej z czasem 12,01 min.

Indywidualnym Mistrzem Europy został Popławski Eugeniusz z gminy Krypno z czasem 04:09. Kolejne miejsca na podium zajęli: Szklanko Adam z J.W. Osowiec z czasem 05:16 oraz Popławski Piotr z gminy Krypno z czasem 05:48.

5. Przygotowanie planów zadań ochronnych dla biebrzańskich obszarów Natura 2000

Trwają prace nad projektem „Przygotowanie planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000:

SOO Dolina Biebrzy oraz OSO Ostoja Biebrzańska”. Projekt został wstępnie zaakceptowany do sfinansowania przez Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych – dystrybutora środków UE instrumentu finansowego Infrastruktura i Środowisko. Wartość złożonego przez Park projektu opieka na ok. 2,4 mln zł. Jego celem jest sporządzenie dwóch planów zadań ochronnych – dla ostoi „ptasiej” i „siedliskowej”. Plan zadań ochronnych jest dokumentem sporządzanym obowiązkowo dla obszaru Natura 2000 na okres 10 lat. W ramach zadań zaplanowanych w projekcie wykonane będą inwentaryzacje przyrodnicze cennych siedlisk oraz rzadkich gatunków, które umożliwią zaktualizowanie wiedzy na temat stanu ich ochrony. Dodatkowo w projekcie przewidziano przeprowadzenie ankiety z rolnikami zamieszkującymi biebrzańskie obszary Natura 2000, która przybliży problemy związane z gospodarowaniem na tym terenie.

Plany zadań ochronnych stwarzają podstawy do długofalowej i skutecznej ochrony przedmiotów ochrony w obszarach Natura 2000.

6. Chronimy cietrzewia

Cietrzew to jeden z najbardziej zagrożonych wyginięciem ptaków w Polsce. Jego największa populacja zamieszkuje Bagna Biebrzańskie. W Parku co roku przeprowadzana jest inwentaryzacja cietrzewia po to by zbadać jak duża jest jego populacja (w chwili obecnej jej liczebność wynosi ok. 150 kogutów) i jakie podjąć działania ochronne. W celu zachowania tego pięknego kuraka Park od 2009 r. realizuje projekt pt. „Cietrzew – ochrona populacji w Biebrzańskim PN” – w jego ramach odkrzaczonych zostanie na 111 ha i wykoszonych 286 ha ba-

giennych łąk będących cennymi siedliskami życia cietrzewia. Ponadto zostanie wykonany odstrzał lisa i jenota, drapieżników czyniących największe spustoszenie wśród gniazd cietrzewia i chętnie polujących na młode ptaki. Projekt dofinansował NFOŚiGW w kwocie 221 600 zł.

7. Monitoring ptaków objętych strefową formą ochrony

Od marca do początku sierpnia prowadzono we współpracy z ornitologami z Komitetu Ochrony Orłów coroczny monitoring strefowych gatunków ptaków. Ważniejsze informacje o poszczególnych gatunkach w granicach BPN zebrane podczas monitoringu zamieszczamy poniżej.

- Bocian czarny – stwierdzono pary o wysokim sukcesie lęgowym (4 i 5 odchowanych młodych). Taki prychówek cieszy tym bardziej, iż poprzednie lata były dla tego gatunku niepomyślne. Nie odnotowano wówczas w ogóle sukcesu lęgowego bociana czarnego na gniazdach położonych na obszarze Parku.

- Bielik – gniazdowało 8 par, z których 5 odniosło sukces lęgowy. Każda z par z sukcesem odchowała po 1 młodym.

- Orlik grubodzioby – spośród kilkunastu par lęgowych sukces rozrodowy odniosło 5 par, w tym jedna para mieszana z udziałem orlika krzykliwego. Każda z nich wyprodukowała 1 młodego.

8. Orłowi przedniemu ku zachęce

„Przywrócenie orła przedniego oraz czynna ochrona orlików krzykliwe-



7. Bielik – to największy ptak drapieżny spotykany nad Biebrzą



8. Sukcesem projektu było pojawienie się orła przedniego na zimowych karmiskach



9. Poprawa warunków lęgowych i zakładanie sztucznych platform gniazdowych to jedno z zadań projektu



4.

W Biebrzańskim Sianokosach od lat z powodzeniem występują Panie walczące w kategorii „o koszyki i osekę wójtowej”



5.

Magda Maliszewska z Zespołu Monitoringu BPN wskazuje lokalizację zadań ochronnych dla biebrzańskich obszarów Natura 2000



6.

Cietrzew – niegdyś pospolity, dziś gatunek zagrożony wyginięciem

go i grubodziobego w BPN” to realizowany od 2007 we współpracy z Komitetem Ochrony Orłów projekt mający na celu przywrócenie orla przedniego jako gatunku lęgowego w Biebrzańskim Parku Narodowym. Obejmuje on także zadania mające na celu czynną ochronę orlika krzykliwego i grubodziobego.

W ramach projektu zbudowano i zamontowano 15 szt. platform gniazdowych dla orla przedniego oraz 60 szt. dla orlików: krzykliwego i grubodziobego. Platformy te mają ułatwić gniazdowanie tym rzadkim gatunkom orłów. Dodatkowo platformy, w celu odstraszania drapieżników, przede wszystkim kuny leśnej zabezpieczono terpentyną balsamiczną. W ramach projektu prowadzi się zimowe dokarmianie orłów w specjalnie wyznaczonym miejscu. Aby zapewnić ptakom odpowiednie tereny do polowań odkraczono 247 ha i wykoszono prawie 200 ha bagiennych łąk. W tym roku przewidziano jeszcze zimowe dokarmienie orłów. Projekt zakończy się w grudniu br. i został on sfinansowany z NFO-ŚiGW w kwocie 511 663 zł.

9. Ruszył projekt ochrony orlika grubodziobego

W bieżącym roku rozpoczęto realizację projektu „Ochrona populacji orlika grubodziobego *Aquila clanga* w Polsce: przygotowanie Krajowego Planu Ochrony i podstawowe działania ochronne”, finansowanego w 85% ze środków unijnych w ramach funduszu LIFE+. Beneficjentem projektu jest Towarzystwo Ochrony Przyrody „Ptaki Polskie”, a partnerami Biebrzański Park Narodowy i Komitet Ochrony Orłów. W ramach projektu BPN będzie partnerem odpowiedzialnym za koordynację i wykonanie:

- najważniejszych działań ochronnych czynnej (jak: odtworzenie łąk orlika grubodziobego przez odkraczanie i wykaszanie oraz poprawa stosunków wodnych na łąkach przez budowę urządzeń piętrzących wodę);

- części działań planistycznych (przygotowanie: planów zarządzania ochroną siedlisk orlika grubodziobego, studium wykonalności odkraczania i koszenia oraz studium wykonalności wykupu gruntów);

- niektórych działań promocyjnych (współdziałanie w organizacji warsztatów i konferencji oraz spotkań z udziałem społeczności lokalnej, przygotowanie materiałów edukacyjnych dla szkół, budowa elementów infrastruktury turystycznej).

Przyznanie dofinansowania ze środków UE dla tego projektu jest dużym sukcesem zarówno Towarzystwa Ochrony Ptaków „Ptaki Polskie” jak również pozostałych partnerów tj. Biebrzańskiego PN oraz Komitetu Ochrony Orłów.

Wartość projektu opiewa na sumę ponad 8 milionów zł; dofinansowanie z programu LIFE+ wyniesie 75%, NFOŚiGW pokryje 20% a pozostałe środki wyłożą beneficjenci projektu.

Szerzej o projekcie będziemy informowali m.in. w kolejnych numerach „Wieści Biebrzańskich”.

10. Park partnerem w kolejnym projekcie finansowany przez program LIFE +

Od września br. Biebrzański Park Narodowy został partnerem projektu pt. „Ochrona ptaków wodnych i błotnych w pięciu parkach narodowych – odtwarzanie siedlisk i ograniczenie dotyczący ochrony ptaków wodnych i błotnych”. Projekt będzie realizowany na terenie

5 parków narodowych: Słowińskiego, Biebrzańskiego, Narwiańskiego, Drawieńskiego oraz Parku Narodowego Ujście Warty. Czas trwania projektu 2011 – 2014. Beneficjentem wiodącym jest Zakład Badań Ssaków PAN z Białowieży. Wartość projektu na terenie BbPN ma wynosić około 402 tys. euro. Środki te zostaną przeznaczone głównie na: wykupy gruntów, wykaszanie i odkraczanie łąk, wyłapywanie norki amerykańskiej oraz monitoring sukcesu rozrodczego ptaków wodnych i błotnych. Wykupy gruntów (nieużytkowane, zarastające łąki) będą prowadzone w basenie dolnym Biebrzy na wysokości od Białego Grądu po wieś Pluty.

11. Monitoring grądów i łąg Biebrzańskiego Parku Narodowego

W dniach 23-30 czerwca 2010 w ramach obozu Studenckiego Naukowego Koła Botaników z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego założono powierzchnie do monitoringu siedlisk przyrodniczych z Załącznika I Dyrektywy Siedliskowej – grądów i łąg. Do monitoringu wyznaczono wydzielone zbiorowiska leśnych klasyfikowanych jako grądy subkontynentalne (*Tilio-Carpinetum*) oraz łągowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe (*Ficario-Ulmetum*). Monitoring realizowano na podstawie metodyki opracowanej na zlecenie Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Powierzchnię monitoringową stanowił transekt o długości 200 m w obrębie, którego wykonano 3 zdjęcia fitosocjologiczne na początku, w środku i na końcu. Studenci pod opieką dr Anny Zalewskiej oraz mgr Rafała Szymczyka

wykonali 10 transektów. Uzyskane wyniki posłużą do określenia stanu zachowania tych niezwykle cennych siedlisk leśnych.

12. Biebrzański Park Narodowy partnerem unijnego projektu Habit-Change

1 marca 2010 Biebrzański Park Narodowy stał się oficjalnym partnerem projektu „Habit-Change – Adaptive management of climate-induced changes of habitat diversity in protected areas”. Jest to projekt europejski, prowadzony przez niemiecki Leibniz Institute for Ecological and Regional Development z siedzibą w Dreźnie. Projekt jest realizowany w ramach programu Central Eutrope będącego częścią Interreg IV.

Projekt Habit-Change ma na celu opracowanie wskaźników oraz procedur zarządzania na obszarach chronionych w Europie w obliczu globalnych zmian, przejawiających się w dynamicznej przemianie siedlisk. W kwietniu br. mieliśmy przyjemność gościć wszystkich partnerów tego projektu na spotkaniu oficjalnie rozpoczynającym pracę partnerów w tym projekcie. Naszymi gośćmi byli przedstawiciele jednostek naukowych z całej Europy (m.in. z Drezna, Wiednia, Berlina i Bolzano) jak również przedstawiciele parków narodowych, będących – podobnie jak BPN – partnerami projektu Habit-Change (byli to m.in. przedstawiciele rumuńskiego Danube Delta National Park, węgierskiego Balaton Uplands National Park oraz słoweńskiego Triglav National Park).

Podczas czterodniowego spotkania zostały omówione szczegóły realizacji projektu przez wszystkich partnerów. Wszystkie działania,

które mają zostać wykonane w ramach projektu zostały podzielone na zadania robocze. Zadaniem Biebrzańskiego Parku Narodowego we współpracy z Instytutem Ochrony Środowiska w Warszawie oraz Katedrą Inżynierii Wodnej i Rekultywacji Środowiska SGGW w Warszawie będzie analiza dynamiki zmian siedliskowych i hydrologicznych zachodzących na obszarze Doliny Biebrzy. Koordynatorem projektu Habit-Change z ramienia Biebrzańskiego Parku Narodowego jest Mateusz Grygoruk.

Piotr Dombrowski wyróżniony w Międzynarodowym Konkursie Fotograficznym

Niezmiernie miło nam poinformować, że Piotr Dombrowski, nasz kolega i pracownik Biebrzańskiego Parku Narodowego zajął III miejsce wśród profesjonalistów na Międzynarodowym Konkursie Fotograficznym „International Photography Awards”. Trzecią lokatę dało Piotrowi zdjęcie pt. „Red Deer in the sun” w kategorii ZACHÓD SŁOŃCA (prezentujemy je na stronie 2). Kolejne zdjęcie Piotra pt. „Spring sunset” uzyskało wyróżnienie w tej samej kategorii.

Piotrowi gorąco gratulujemy i prosimy o więcej tak miłych niespodzianek.

Konkurs „International Photography Awards” to jedno z najważniejszych na świecie, corocznie organizowane wydarzenie fotograficzne. **Więcej na <http://www.photoawards.com/en/>**

Fot. Archiwum BPN



10.

Takie klatki będą wystawione nad Biebrzą w celu odłowu norki amerykańskiej



11.

Studenci w trakcie prac kameralnych w sali edukacyjnej przy Izbie Etnograficznej obok leśniczówki Grzędy



12.

Uczestnicy projektu Habit-Change podczas wizyty roboczej na Białym Grądzie w Biebrzańskim PN



Jesienna galeria



Fot. I. Tałałaj



Gorąco zapraszamy
do Parku:

5 listopada na Forum Samorządowe;
6-7 listopada na Wszecznicy Biebrzańskiej.

Uwaga! Kupujemy grunty

W sierpniu br. BPN zawarł z NFO-ŚiGW umowę o dofinansowanie realizacji zadania „Ochrona zagrożonych gatunków ptaków na obszarze Natura 2000 „Ostoja Biebrzańska” poprzez wykup gruntów (etap I)”. W ramach zadania będzie kontynuowany wykup gruntów nieleśnych na siedliskach wodniczki. Zostanie również rozpoczęty wykup gruntów leśnych wyróżniających się szczególnymi walorami przyrodniczymi, zwłaszcza w enklawie Las Wroceński i okolicy Dolistowa. Właściciele chętni do sprzedaży gruntów mogą kontaktować się z biurem BPN celem uzyskania in-

formacji szczegółowych. Zakup gruntów będzie realizowany w przypadku uzyskania zgody właścicieli na ich sprzedaż.

Czystsze powietrze nad Biebrzą

Niebawem Park przystąpi do realizacji zadania pt. "Ochrona powietrza w Biebrzańskim Parku Narodowym". Zadanie polegać będzie na wymianie starych kotłów instalacji centralnego ogrzewania funkcjonujących w leśniczówkach Biebrzańskiego Parku Narodowego na nowoczesne kotły, które w trakcie spalania emitują mniej zanieczyszczeń do atmosfery. Dodatkowo do obniżenia emisji przy-

czyni się instalacja kolektorów słonecznych ogrzewających ciepłą wodę użytkową. Kolektory zostaną zamontowane także na siedzibie Biebrzańskiego PN. Dzięki realizacji zadania np. emisja CO₂ z ogrzewania leśniczówek zmniejszy się od 30 do 50% rocznie. Zadanie dofinansował NFOŚiGW w Warszawie w kwocie 477 130 tys. zł.

Spacerujemy po nowej kładce

W lipcu br. została gruntownie wyremontowana kładka na Terenowym Ośrodku Edukacyjnym w Osowcu. Poprzednia kładka posiadała dużo spróchniałych desek i in-

nych elementów drewnianych stanowiących zagrożenie dla odwiedzających. Dzięki dotacji z NFO-ŚiGW odnowiono 800 m kładki, na którą zapraszamy. Spacerując kładką zauważyć można m.in. liczne ślady bytowania bobrów, polujące na pływaczach czaple (siwe i białe) a wiosną wiele innych ptaków np. remiza, który na rosnących przy kładce wierzbach buduje swe misterne gniazda. Remont kładki dofinansował NFOŚiGW w kwocie 145 tys. zł.

Remont wieży widokowej w Goniądzu

Do końca br. remont kapitalny przejdzie wieża widokowa w Goniądzu.

Obiekt ten to jeden z najładniej zlokalizowanych punktów widokowych w Parku. Z wieży można podziwiać nie tylko piękne i rozległe krajobrazy lecz obserwować rzadkie orliki grubodziobe czy krzykliwe, które często polują w sąsiedztwie wieży. Niestety wieża jest bardzo często niszczona przez wandalów (szczególnie w weekendy) dlatego też apelujemy aby każdy przejaw wandalizmu zgłaszać do Straży Parku tel. 606 634 795 lub bezpośrednio na Policję, która bacznie zaczęła patrolować okolice wieży. Remont wieży dofinansował NFO-ŚiGW w kwocie 30 tys. zł.



Biebrzańskie Wieści – bezpłatna gazeta informacyjna Biebrzańskiego Parku Narodowego.
Wydawca: Biebrzański Park Narodowy, Osowiec-Twierdza 8, 19-110 Goniądz. Tel. 85 738-06-20.
www.biebrza.org.pl. Redaktor: Artur Wiatr. E-mail: awiatr@biebrza.org.pl.
Zespół Redakcyjny: Ewa Wiatr, Andrzej Grygoruk, Piotr Tałałaj, Cezary Werpachowski, Mariusz Ramotowski.
Projekt graficzny i skład: Tomasz Bogusławski. E-mail: tboguslawski@gmail.com



Gazeta została sfinansowana ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Białymstoku